

GAZETA USTRONSKA

NIEBEZPIECZNA
WISŁA

WŁAMYWACZ
UJĘTY

Nr 26 (463)

29 czerwca 2000 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

KULTURA POLOWANIA

Chyba wszyscy uczestnicy Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej to pasjonaci. Staranność i zaangażowanie widoczne było nie tylko przy wykonywaniu konkursowych utworów, ale także w dbałości o strój i instrumenty. Lśniły i rogi, i guziki galowych mundurów. Uczestników imprezy cechowała również kultura osobista i duża wiedza na temat muzyki, obrzędowości, historii myślistwa. Gdy rozmawialiśmy z **HENRYKIEM MAKĄ**, inicjatorem powstania Klubu Sygnalistów Myśliwskich w Polsce, dowiedzieliśmy się między innymi, że Mickiewicz mocno przesadził w pięknym opisie gry Wojciecha, gdyż na rogu bawolim nie da się zagrać muzyki - można wydobyć jedynie trzy dźwięki i zagrać melodię tak jak na instrumentach metalowych, jest niemożliwe. Na przykład sygnał „Stój” składa się zaledwie z czterech dźwięków o dwóch różnych wysokościach. Nie przeszkadza to jednak w wykorzystaniu motywów muzyki myśliwskiej w operach, utworach symfonicznych znanych kompozytorów, a „Polowanie” to wręcz ulubiony temat miniatur muzycznych. Sporo kompozycji myśliwskich napisał Leopold Mozart, warto wspomnieć o „Spotkaniu na łowach” - pięknym utworze Rossiniego i „Wolnym strzelcu” Webera. Henryk Mąka mógłby godzinami opowiadać o zwyczajach, kulturze, muzyce polowań, poniżej rozmowa z pasjonatem myślistwa, a o Festiwalu piszemy również na str. 5.

Z jakimi wrażeniami sygnaliści myśliwscy wyjadą z Ustronia?

Ustroniu bardzo pozytywnie odbieramy, również goście z Niemiec, Austrii i Czech są zachwyceni miejscami, w których przebywają.

Kto bierze udział w Festiwalu?

Różnie to można określać. Są to myśliwi-muzycy, leśnicy-muzycy oraz zawodowi muzycy, którzy w szczególności lubią muzykę myśliwską. Są to trębacz z filharmonii z Poznania, Słupska, Łodzi.

Ci muzycy zawodowi to też myśliwi?

Częściowo tak. Zawodowi muzycy są wychowani na brzmieniu klasycznym, natomiast muzyka myśliwska ma swoją specyfikę. Trzeba po prostu znać polowanie, jego atmosferę przy graniu sygnałów, by to właściwie brzmienie osiągnąć. To wycucie jest także bardzo ważne przy ocenach w konkursie. Dodam, że występują w konkursie wyłącznie amatorzy.

Jak pan ocenia przesłuchania w Prażakówce?

W klasach solowych grało ponad 200 osób, czyli najwięcej z dotychczasowych festiwali.

Co się głównie ocenia podczas przesłuchań?

Zgodność wykonania sygnału z zapisem nutowym, czystość dźwięku, prezencję i elementy wzbogacające.

Czy są to członkowie kół łowieckich?

Nie wszyscy. Główną grupę sygnalistów stanowi młodzież ze średnich

(cd. na str. 2)



Procesja na ul. M. Konopnickiej.

Fot. W. Suchta

POGŁĘBIAMY NASZĄ WIARĘ

W tym roku święto Bożego Ciała obchodzono 22 czerwca. Tradycyjnie we wszystkich parafiach katolickich odbyły się msze święte, a później procesje. Jak co roku w czele procesji maszerowały dzieci w swych komunijnych strojach. W parafii św. Klemensa podczas mszy kazanie wygłosił ks. **Jacek Wójcik**, który powiedział:

— W najstarszym z zachowanych opisów mszy świętej jest opis, który pozostawił nam św. Justyn z II w. Czytając słowa św. Justyna przekonujemy się, że msza, którą celebруем dzisiaj, jest tą samą, którą sprawowali pierwsi chrześcijanie. Justyn pisze, że na początku mszy czyta się fragmenty Pisma Świętego. Gdy lektor skończy, czytamy w opisie Justyna, przewodniczący zabiera głos upomi-

(cd. na str. 4)

XI GAUDE FEST

XI Ogólnopolski Festiwal Twórczości Religijnej Gaude Fest '2000 trwać będzie od 7 do 9 lipca. W piątek przed południem podczas konferencji w namiocie ewangelizacyjnym przy stadionie KS „Kuznia” uczestnicy zastanowią się „Czy i dlaczego modlitwa jest trudna?”, a po południu w amfiteatrze wezmą udział w mszy świętej, następnie wysłuchają zespołów biorących udział w tegorocznym konkursie oraz zaproszonych wykonawców: zespołu Beaty Bednarz, Trzeciej Godziny Dnia, Gaude Band, Mietka Szcześniaka, Stanisława Sojki, a na koniec obejrzą film pt.: „Jezus”. W sobotę, oprócz konferencji „Modlitwa i zjednoczenie z Bogiem w ruchu Focolari” i „Modlitwa: formy liturgiczne i pobożność ludowa” będzie można obejrzeć „Abelarda i Heloizę” w wykonaniu Teatru Małych Form POKO, a wieczorem na scenie w Parku Kuracyjnym posłuchać muzyki. W niedzielę na początek „Tajemnica leśnego jeziora” - spektakl Autorskiego Teatru „Batis”, a wieczorem laureaci konkursu, Arka Noego, Józef Broda & Warszawski, Kwartet Saksofonowy, Chili My i Absurdalny Kabaret.

SPOTKANIE Z MARKIEM POLEM

Koło Unii Pracy w Ustroniu zaprasza mieszkańców na spotkanie z przewodniczącym Rady Krajowej Unii Pracy Markiem Polem, które odbędzie się w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”, przy ul. Daszyńskiego 28, 30 czerwca o godz. 17.00.



Koncert finałowy w amfiteatrze.

Fot. W. Suchta

KULTURA POLOWANIA

(cd. ze str. 1)

szkół leśnych. Tylko w Polsce odbywają się przesłuchania solowe. Za granicą sygnalistów jest wielu i w konkursach uczestniczą całe zespoły. Eksperci z innych państw zauważyli, że takie przesłuchania jak u nas są bardzo wskazane ponieważ dobry solista zagra również w zespole. Za granicą nie ma również klasy dzieci do lat 12.

Czy ludzie zajmujący się muzyką myśliwską mają swoją organizację?

Jest ogólnopolski Klub Sygnalistów Myśliwskich przy Polskim Związku Łowieckim. W tej chwili zrzesza około dwustu członków i pięćdziesięciu kandydatów. Członkiem może zostać osoba potrafiąca przynajmniej w średnim stopniu grać sygnały. Są one podzielone według trudności na klasy: A, B, C.

Które sygnały należą do najtrudniejszych?

Powitanie grupy polujących przed rozpoczęciem polowania. Trudnym technicznie sygnałem jest „Pobudka”. W większości są to sygnały międzynarodowe, ale są też typowo polskiej jak np. „Darz Bór”. Niemcy, Polska i Austria to kraje, w których gra się na rogu pszczyńskim, a sygnały wywodzą się z Pszczyń z przełomu XIX i XX wieku. Wtedy książę Jan Henryk XI taki róg wprowadził do użytku i tu powstały sygnały, które dziś gra się w połowie Europy. Generalnie są sygnały organizacyjne czyli system porozumiewania się na polowaniu, np. „Naganka naprzód”, „Naganka wolniej”, „Wyrównać lewe skrzydło”, „Stać”, są sygnały ogólne jak np. „Pożegnanie”, dużą grupę stanowią sygnały pokutu, czyli pożegnanie zwierzyny z knieją. Każdy gatunek ma swój sygnał.

Czy po każdym polowaniu odgrywa się te sygnały?

Powinno się do tego dążyć, by zwierzynę ułożyć według hierarchii i przed zakończeniem polowania odegrać pożegnanie zwierzyny z knieją. Biorąc pod uwagę współczesne możliwości myśliwych, zaczynać powinno się od jelenia, później daniel, duże drapieżniki itd. Oczywiście sygnały zaczynają się od żubra, potem następuje niedźwiedź.

A jakie zwierzęta są najniższe w hierarchii?

Ptactwo łowne ma jeden wspólny sygnał „Pióro na rozkładzie”. Jako zrzeszeni sygnaliści dążymy do tego, by na każdym polowaniu sygnały były obecne. Dlatego prowadzimy szeroką działalność szkole-

niową. Jest to szczególnie ważne współcześnie, gdy ograniczają się możliwości polowania i coraz większą rolę przykłada się do kultury polowania, do atmosfery i odpowiedniej oprawy, ceremoniału myśliwskiego.

Widziałem, że sygnaliści używają różnych instrumentów. Który z nich jest podstawowy?

Mały róg pszczyński. Inne rogi stosuje się np. we Francji, gdzie też jest odmienna technika polowań konnych ze sforami psów.

Gdzie w Polsce sygnalistów jest najwięcej?

W Wielkopolsce. Obecnie są już też cztery zespoły w województwie śląskim.

Ile w Polsce odbywa się polowań, na których wszystko przeprowadza się zgodnie z ceremoniałem myśliwskim?

Trudno powiedzieć, ale takie polowania odbywają się. Sygnaliści tu obecni grają też na polowaniach, nie tylko na festiwalach. Dla mnie bardzo rażącym widokiem jest, gdy niektórzy myśliwi na polowaniach używają krótkofalówek, telefonów komórkowych. Tą rolę powinny spełniać rogi myśliwskie.

A czy wszyscy myśliwi znają sygnały?

W tej dziedzinie mamy jeszcze dużo do zrobienia. Praktycznie każdy myśliwy powinien znać trzy podstawowe sygnały czyli: „Naganka naprzód”, gdy naganka zbliży się na odległość ok. 150 m gra się „Zakaz strzału w miot” czyli zakaz strzału do przodu, trzeci sygnał to „Koniec pędzenia - rozładuj broń”. Te trzy sygnały powinien znać każdy myśliwy, gdyż wiąże się to z bezpieczeństwem na polowaniu.

A czy odbywają się polowania bez sygnałów?

Na pewno tak z braku sygnalistów, szczególnie we wschodniej części kraju.

Czy wstępując do koła łowieckiego trzeba wykazać się znajomością sygnałów?

Jest to w programie szkolenia myśliwych.

Dlaczego w Polsce dopiero teraz powraca się do tradycji?

W porównaniu z innymi krajami polscy myśliwi mieli szerokie możliwości polowania i mniej uwagi poświęcano ceremoniałowi, tradycyjnej grze na rogach. Poza tym w PRL tradycje staropolskie były niezbyt mile widziane. Praktycznie sygnały myśliwskie w naszym kraju odrodziły się w ostatnich pięciu latach.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta



Podczas otwarcia wystawy w Muzeum.

Fot. W. Suchta

TO I OWO OKOLICY

Od grudnia 1998 r. działa Klub Kapitału Śląska Cieszyńskiego, któremu od początku prezesuje Jacek Kisielewski. Skupia blisko 30 biznesmenów z regionu. Celem są działania na rzecz rozwoju lokalnej przedsiębiorczości i integracji środowiska.

Wiśla i czeska gmina Hukvaldy kontynuują współpracę zapo-

czątkowaną przed ponad 5 laty. Efektem jest wymiana zespołów regionalnych i sportowych, udział w różnych imprezach.

Nadciągają wczasowicze. Niebawem Trójwies Beskidzka, Wiśla, Brenna, no i Ustroń, zapelnia się uczestnikami letnich kolonii. Wypoczywać będą także dorośli krajanie i cudzoziemcy.

Biblioteka Miejska w Cieszynie i Czeskim Cieszynie zorganizowały wspólnie trzeci konkurs poetycki pod hasłem „Moje miasto”. Spotkanie młodych laureatów odbyło się w foyer

Teatru im. A. Mickiewicza, w trakcie Święta Trzech Braci.

Na przełomie XV i XVI wieku Górki istniały jako Górne i Dolne. Z Górnych wyodrębniła się wieś Brenna. Z czasem Górki Górne przekształciły się w Małe, a Dolne w Wielkie.

Od dwóch lat w Skoczowie funkcjonują dwie poradnie lekarzy rodzinnych. Były pierwszymi w regionie. Obecnie podobne placówki funkcjonują we wszystkich gminach.

Można już kąpać się w basenach

otwartych w Wiśle, Cieszynie i Strumieniu. Pogoda raczej sprzyja. Niestety jest drożej niż rok temu. W Cieszynie rekompensuje to 63-metrowa zjeżdżalnia. (nik)

Centrum Edukacyjne

Libra

ul. A. Brody 4, Ustroń

zaprasza na

KURSY

WAKACYJNE

NA ROK SZKOLNY 2000/2001

zapisy 3,10,17,24 czerwca

zniżki do 20 %

tel/fax 8545628

tel. kom. 0602651926

www.libra.edu.pl

KRONIKA MIEJSKA

Nowożeńcy:

Elżbieta Śliwka, Ustron i Sławomir Gigiewicz, Bielsko - Biała
Sylwia Suchy, Ustron i Benjamin Kurzok, Ustron
Ewa Pochajdak, Ustron i Paweł Szajor, Szczucin

♦ ♦ ♦

Dzieci z Przedszkola nr 5 w Ustroniu Lipowcu dziękują za dofinansowanie uroczystości przedszkolnych firmom - sponsorom: „Klaudia”, „Mężyk”, „Kamil”, „Perot”, PSS „Społem”, W. Napieralskiemu.

♦ ♦ ♦



Na koncert Sergiu Bulgara, który odbył się w sali klubowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” przyszło zaledwie dziesięć osób. Wykonawca grał na fletni Pana. Dźwięk tego rzadkiego instrumentu stworzył szczególny, kojący nastrój. Fot. W. Suchta

♦ ♦ ♦

Ci, którzy od nas odeszli:

Antoni Michalski	lat 93	ul. Parkowa 14
Stanisława Wiśniewska	lat 49	os. Manhattan 1/39
Oswald Foniok	lat 77	ul. Skoczowska 89
Anna Kobiela	lat 84	ul. 3 Maja 18/12
Krystyna Starzyk	lat 54	ul. Cieszyńska 5/18
Aniela Groborz	lat 77	ul. Słoneczna 10

LATO W MIEŚCIE

Tegoroczne Ustrońskie Lato w amfiteatrze rozpocznie się huczną imprezą w śląskim stylu i z góralskim humorem. Bawić nas będzie „Szlagier Maszyna” i kabaret „U Bacy”.

Uspokoimy się nieco duchowo podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Religijnej Gaude Fest i Festiwalu Dobrej Nowiny, choć i tu atrakcji artystycznych nie zabraknie.

W tym roku po raz pierwszy w Ustroniu odbędzie się dwudniowa międzynarodowa impreza - Festyn Miast Partnerskich. Z Ustroniem - gospodarzem - przyjacielsko rywalizować będą goście z miast partnerskich: Neukirchen Vluyn w Niemczech, Hajdunanas na Węgrzech oraz z Luchaczowic w Czechach.

Sierpniowe weekendy umilą nam góralskie kapele, a roztańczony zespół cygański „Roma” porwie do zabawy wszystkich, niezależnie od wieku i temperamentu.

Będzie również coś specjalnie dla młodzieży - koncert Norbiego. Sierpniowe Ustrońskie Lato w amfiteatrze zakończą Ustrońskie Dożynki. Gwarantujemy świetną zabawę, bogato zaopatrzone stoiska gastronomiczne i słoneczną pogodę.

Głównym sponsorem imprez jest Bracki Browar Zamkowy - Cieszyń, Browary Żywiec S. A.

A we wrześniu być może czeka nas niespodzianka. Co to będzie - poczekajmy...

dyrekcja MDK „Prażakówka”

KRONIKA POLICYJNA

15.06.2000 r.

O godz. 0.20 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca Cieszyńska prowadzącego fiata 132 w stanie nietrzeźwym. Wynik badania - 0,62 i 0,52 prom.

15.06.2000 r.

O godz. 14.35 na ul. Cieszyńskiej kierujący audi 80 mieszkaniec Istebnej najechał na tył opla prowadzonego przez mieszkańca Rybnika.

17.06.2000 r.

O godz. 13.45 na ul. 3 Maja kierujący oplem astrą mieszkaniec Łodygowic doprowadził do kolizji drogowej z fordem sierrą prowadzonym przez obywatela Republiki Czeskiej.

17.06.2000 r.

O godz. 13.55 na ul. 3 Maja kie-

rujący iveco mieszkaniec Sosnowca doprowadził do kolizji drogowej z dwoma innymi pojazdami - VW golfem kierowanym przez mieszkańca Michałkowa i peugeotem kierowanym przez mieszkańca Szczynika.

17.06.2000 r.

O godz. 17.30 na ul. 3 Maja na Brzegach prowadzący opla corse mieszkaniec Mysłowic wypadł z zakrętu i zderzył się z przydrożnym drzewem. Kierowcę z bardzo poważnymi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala w Jastrzębiu gdzie następnego dnia zmarł.

17.06.2000 r.

O godz. 23.55 na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia prowadzącego fiata 126. Wynik badania - 2,96 i 3,00 prom. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

15.06.2000 r.

Mandatem w wys. 50 zł ukarano osobę handlującą bez zezwolenia przy ul. Gościradowiec.

15.06.2000 r.

Wspólnie z pracownikiem Sanepidu i Urzędu Miasta przeprowadzono kontrolę 15 lokali gastronomicznych na terenie miasta. Sanepid nałożył 2 mandaty po 100 zł, a straż miejska w wys. 100 zł i 150 zł za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

16.06.2000 r.

W trakcie kontroli osób handlujących na targowisku, sprzedającemu artykuły spożywcze nakazano założenie odzieży ochronnej. Po odmowie wykonania polecenia, sprawę skierowano na kolegium.

16.06.2000 r.

Osobę handlującą bez zezwolenia przy ul. Brody ukarano mandatem.

16.06.2000 r.

Osobę, która prowadziła handel bez zezwolenia na ul. Gościradowiec, mimo że dzień wcześniej została ukarana mandatem, poinformowano, że zostanie skierowany wniosek na kolegium.

16.06.2000 r.

Zabezpieczenie ulic podczas przemarszu uczestników Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej.

17.06.2000 r.

Rekontrola wcześniej wydanych zaleceń porządkowych w jednym z lokali w Polanie - teren został uporządkowany.

18.06.2000 r.

Dwie osoby ukarano mandatami po 50 zł za prowadzenie handlu bez zezwolenia przy ul. Turystycznej i Gościradowiec.

18.06.2000 r.

Sprawdzano wszystkie punkty handlu obwoźnego na terenie miasta pod kątem posiadania odpowiednich zezwoleń.

18.06.2000 r.

W godzinach nocnych wspólny patrol z policją.

20.06.2000 r.

Wydano nakaz zaprowadzenia porządku na budowie przy ul. Brody.

20.06.2000 r.

Rekontrola nakazu zaprowadzenia porządku przy ul. Krzywej, gdzie kilka dni wcześniej zostały wyrzucone odpady pochodzące z remontu dachu. Teren uprzątnięto.

20.06.2000 r.

W Hermanicach interweniowano w sprawie zajęcia pasa drogowego odpadami po rozbiorze domu oraz w sprawie palenia uciążliwego dla sąsiadów ogniska.

21.06.2000 r.

Mandatem w wys. 40 zł ukarano właściciela jednego z barów w Polanie za rozwieszanie plakatów w miejscach do tego nie wyznaczonych.

21.06.2000 r.

Nakazano zaprowadzenie porządku na placu budowy przy ul. Cieszyńskiej i przy ul. Brody.

22.06.2000 r.

W godzinach przedpołudniowych zabezpieczano drogę na Równię w związku z dojazdem wiernych na nabożeństwo oraz ulice, przez które przechodziły procesje Bożego Ciała.

22.06.2000 r.

Za nieprawidłowe parkowanie na terenach zielonych, w lesie i nad Wisłą ukarano 10 kierowców mandatami na łączną sumę 320 zł. Kilkunastu kierowców wezwano na komendę SM.

(mn)



Procesja Bożego Ciała.

Fot. W. Suchta

POGŁĘBIAMY NASZĄ WIARĘ

(cd. ze str. 1)

nając, zachęcając do naśladowania tych wzniosłych nauk. Następnie wszyscy powstajemy z miejsc i modlimy się za nas samych oraz za wszystkich w jakimkolwiek znajdują się miejscu, by otrzymali łaskę pełnienia w życiu dobrych uczynków, przestrzegania przykazań, a w końcu dostąpił zbawienia wiecznego. Po zakończeniu modlitw, pisze Justyn, przekazujemy sobie nawzajem pocałunek pokoju. Mszę kończy udzielanie komunii świętej. Diakoni rozdzielają obecnym eucharystię, czyli chleb oraz wino z wodą, nad którymi odprawiono modlitwy dziękczynne, a nieobecnym zanoszą ją do domu. W taki sposób przeżywali msze pierwsi chrześcijanie. A jak my dzisiaj traktujemy niedzielą eucharystię? W jakim stopniu dzięki przyjmowaniu ciała Chrystusa przemieniamy swoje życie i stajemy się nawzajem dla siebie braćmi? Przykazanie kościelne mówi, że w niedzielę i dni świąteczne mamy uczestniczyć w mszy świętej. Ci, którzy dobrowolnie zaniedbują niedzielą mszę popełniają grzech ciężki, wykluczają się niejako ze wspólnoty.

Po mszy procesja ruszyła ul. Konopnickiej, a przy pierwszym ołtarzu przy końcu tej ulicy ks. kanonik **Antoni Sapota** powiedział:

— Uroczystość Bożego Ciała jest oddaniem czci tajemnicy, tajemnicy zostania Boga człowiekiem. „To czynicie na moją pamiątkę.” Te słowa są powtarzane od chwili ostatniej wieczerzy do dzisiaj. Jubileusz 2000 lat chrześcijaństwa jest przypomnieniem eucharystii. (...) Oddajemy cześć Chrystusowi Eucharystycznemu w świadomości, że ta eucharystia jest po to, byśmy się nią karmili i wzmacniali, że ta eucharystia jest drogą do nieba. Tak jak każde stworzenie potrzebuje normalnego fizycznego pokarmu, tak my potrzebujemy pokarmu duchowego. Chrystus, który jest tym darem, chce być ciągle z nami. Dlatego pogłębiajmy naszą wiarę, ale nie tylko przez gesty zewnętrzne, nie tylko przez przyklęknięcia, znak krzyża, ale przede wszystkim przez przyjmowanie Go, przez karmienie się Nim, bo to, że przyjmujemy chrystusowe ciało jest tym skarbem i wzmocnieniem, które pozwala nam dążyć do Boga Ojca w niebie.



Chór ewangelicki intonował pieśni podczas nabożeństwa „Przy Kamieniu”.

Fot. W. Suchta

22 czerwca na Równicy „Przy Kamieniu” kilkuset wiernych Kościoła ewangelicko-augsburskiego nie tylko z Ustronia, także z całego Śląska Cieszyńskiego, a nawet z całego kraju, przybyło na doroczne nabożeństwo. Byli nawet goście ze Szwecji, których witał ks. dr **Henryk Czembor**, który następnie powiedział:

— On jest z nami tu, na tym miejscu, tak jak kiedyś, przed wiekami, w czasach szczególnie trudnych, w czasach kiedy wiara ewangelicka tu na cieszyńskiej ziemi poddawana była najcięższej próbie, hartowana była w ogniu prześladowań. (...) Choć zmieniły się warunki i zmienił się czas, czujemy łączność z tamtym pokoleniem naszych przodków. Wdzięczni Bogu i naszym przodkom, że zachowane zostało czyste Boże Słowo i w sposób właściwy udzielane są boże sakramenty. Za to, że nasza wiara została zachowana, została zahartowana w ogniu doświadczeń i przekazana nam. Nam, którzy jesteśmy dziedzicami tamtych bohaterskich pokoleń. Nam, którzy zbieramy się tu na tym miejscu, aby umacniać się w wierze, aby uczyć się od naszych poprzedników wierności Panu i Jego Kościołowi bez względu na warunki.

Kazanie wygłosił ks. bp **Mieczysław Cieślak** z Łodzi, wywodzący się jednak z Wisły. Nic więc dziwnego, że na wstępie zastanawiał się, czy w odległym XVI, XVII wieku, w czasach prześladowań, „Przy Kamieniu” na Równicy modlił się jakiś Cieślak - jego przodek.

— Nie zapomniałem, że tu, na cieszyńskiej ziemi, są moje korzenie — mówił dalej ks. bp M. Cieślak. — Dzisiejszy dzień jest wielkim świętem Kościoła rzymskokatolickiego w naszym kraju. Jadąc tu



Nabożeństwo „Przy Kamieniu”.

Fot. W. Suchta

widzieliśmy przygotowania do tego święta, kiedy wychodzi się na ulice, na place, w pielgrzymkach, procesjach, aby uczcić sakrament komunii świętej, aby powiedzieć światu o obecności Boga w sakramencie komunii świętej. Dla nas ewangelików ten dzień, tu na ziemi cieszyńskiej jest dniem, który gromadzi nas od lat tu, na Równicy „Przy Kamieniu”, na nabożeństwo, które też w jakiś sposób mówi o tym, że Bóg jest obecny wszędzie, że Bóg jest obecny w lesie, jeżeli gromadzą się tam ludzie i ludzkie serca otwarte dla Boga, dla Jego Słowa, otwarte dla Jego świętych sakramentów. (...) Nasi przodkowie wierzyli, ufali, mieli nadzieję i wytrwali. Wszak musieli stąd zejść z powrotem w dolinę do swoich obowiązków. Trwało to tak długo, aż nadszedł czas, aż znowu z radością weszli do swoich kościołów, lub wybudowali nowe, aby już nie w ukryciu, ale jawnie składać świadectwo, że panem ich serc jest Jezus Chrystus.

Na zakończenie nabożeństwa „Przy Kamieniu” ks. H. Czembor wspominał o dwóch sprawach dotyczących bezpośrednio Kościoła ewangelickiego w Ustroniu. Pierwsza dotyczy działki w Nierodzimiu, którą parafia zamierzała sprzedać, wzięto nawet zadatek, który przeznaczono na budowę kościoła w Bładnicach. Nieprzychylność, a nawet wrogość grupy osób z Nierodzimia sprawiła, że działki nie sprzedano, a zadatek trzeba oddać. Ten ciężar spada na parafię. Drugą bulwersującą księdza sprawą, były obchody dziesięciolecia pierwszych wolnych wyborów samorządowych. Na te obchody nie zaproszono parafii ewangelickiej, choć aktywnie uczestniczyła w tych pierwszych historycznych wyborach w Ustroniu.

— Ustron był jedynym miastem w Polsce, w którym, gdy zabrakło partii, organizacji politycznych, i trzeba było wybrać nowe władze naszej gminy, to potrafiły się zorganizować parafie, katolickie i nasza, by wspólnie zorganizować wybory — mówił ks. H. Czembor.

Wojciech Suchta



KOCHAŁ GÓRY

12 czerwca 2000 roku zmarł w wieku 93 lat Antoni Michalski, zamieszkały w Ustroniu przy ul. Parkowej.

Urodził się 6 czerwca 1907 roku w Skoczowie, tam chodził do Szkoły Ludowej i Wydziałowej, ukończył też Szkołę Kupiecką i pracował jako ekspedient. W roku 1942 został wcielony do wojska niemieckiego, służył w Magdeburgu do roku 1945. Wrócił do kraju po wojnie i zatrudnił się w Zakładach M-2 w Cieszyźnie (dziś „Celma”). Tam właśnie założył sekcję turystyczną i narciarską i od tamtego czasu poświęcił się bez reszty turystyce, przyrodzie i ratowaniu ludzi w górach. Od 1952 roku jest członkiem i działaczem Grupy Beskidzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Uczestniczył w pierwszym Kursie Ratownictwa Górskiego w Beskidach, który odbywał się od 20 do 24 listopada 1952 roku w Szczyrku.

Kolega Michalski od roku 1930 był członkiem Polskiego Towarzystwa Turystycznego potem Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, a także działaczem Polskiego Związku Narciarstwa i sędzią narciarskim od 1929 roku. Należał też do Ligi Morskiej od 1939 roku.

Pan Antoni należał do wyjątkowo aktywnych ratowników górskich, nie znał pojęcia trudu, czasu pracy, uczestniczył w wielu wyprawach i akcjach poszukiwawczych. Był jednym z tych ratowników, którzy wyróżniali się wypracowaniem bardzo dużej liczby godzin społecznych. Okresowo pracował też w GOPR jako ratownik zawodowy przy Kolei na Szynieli.

Żegnając Drogiego Antosia Michalskiego, prezes naczelny GOPR z Zakopanego Władysław Miętoła przypomniał, że 3 lata temu obchodziliśmy 90. urodziny naszego kolegi w kościele św. Klemensa w Ustroniu i tam wyróżniono go najwyższym odznaczeniem GOPR „Medalem za Zasługi dla Ratownictwa Górskiego”, był też kawalerem odznak za zasługi dla województwa katowickiego i bielskiego oraz srebrnej i złotej odznaki PTTK.

— Dziękujemy Tobie Antosiu za wiele serca, pogodę ducha, za wiele rad i za naukę. Byłeś super kolegą — mówił prezes Miętoła. — Zwracam się do Ciebie Aneczko, Szacowna Małżonko, chciałbym podziękować Tobie za tyle dobrot i wiele uczuć, które okazywałaś Antosiowi. Byliście wspaniałą parą.

Pogrzeb Antoniego Michalskiego odbył się na cmentarzu katolickim w Ustroniu 14 czerwca 2000 roku. Żegnała go rodzina, sąsiedzi, znajomi, kierownicy schronisk beskidzkich. Hołd oddali mu ratownicy GOPR z sekcji operacyjnych z Cieszyńska, Bielska, Szczyrku, Żywca, Wadowic i Suchoj Beskidzkiej.

Pochylony nad mogiłą błękitny sztandar GOPR pożegnał ratownika, który odszedł na wieczną służbę. Cześć jego pamięci.

Jan Misiorz

APEL DO MIESZKAŃCÓW

Staraniem rodzin pomordowanych w dniu 9 listopada 1944 roku 34 mieszkańców Ustronia burmistrz miasta Ustron powołał Społeczny Komitet Upamiętnienia Pomordowanych. W skład tego Komitetu wchodzi: przewodniczący - **Ludwik Gembarzewski**, prezes Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych, członkowie: **Franciszek Korcz**, członek Stowarzyszenia Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, **Stanisław Niemczyk**, przedstawiciel Towarzystwa Miłośników Ustronia, **Kazimierz Stolarczyk** radny Rady Miasta Ustronia, **Karol Kubala**, artysta plastyk, projektant.

Założeniem członków rodzin rozstrzelanych i Komitetu jest imienne upamiętnienie pomordowanych oraz dokonania niespotykanej w dziejach Ustronia zbrodni hitlerowskiej.

Karol Kubala opracował projekt monumentu z nazwiskami ofiar zbrodni, który znajdować się będzie na szczytowej ścianie budynku Gimnazjum nr 1 przy ul. Partyzantów. Na tablicy tej umieszczone będą nazwiska:

Błaszczak Józef, Bujok Jerzy, Byrtek Bolesław, Cymbala Jakub, Duster Alojzy, Grzesiok Franciszek, Halama Józef, Jaworska Krystyna, Krysta Franciszek, Kowalik Wilhelm, Krysta Józef, Krysta Rudolf, Kubaszyk Mateusz, Łajczak Stanisław, Mac Władysław, Macura Paweł, Madzia Andrzej, Matysiak Wincenty, Mider Antoni, Miech Alojzy, Myrmus Paweł, Nowak Rudolf, Siedlonek Józef, Sikora Jan, Stec Wincenty, Szarzec Rudolf, Szubert Stefania, Szubert Tomasz, Sztwiertnia Jan, Sztwiertnia Józef, Tomiczek Jan, Witala Franciszek, Wolny Józef, Zoń Jan.

Komitet Upamiętnienia Pomordowanych tą drogą zwraca się z prośbą do mieszkańców Ustronia o ewentualne uzupełnienie przedstawionego wykazu.

Uwagi i uzupełnienia prosimy przedstawić do 15 lipca 2000 r. w Wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta w Ustroniu, pokój nr 2, podając: nazwisko i imię osoby pominiętej, szczegółowy opis wydarzenia - rozstrzelanie 9.11.1944 r., informacje o osobie rozstrzelanej, nazwisko i imię, miejsce zamieszkania i stopień pokrewieństwa osoby informującej.

Ludwik Gembarzewski



O laury w konkursie rywalizowały także dzieci. Fot. W. Suchta

POWITALI GOSPODARZY

Na program organizowanego po raz pierwszy w Polsce Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej składało się wiele imprez - sympozja, warsztaty, koncerty, pokazy i dwa konkursy: V Ogólnopolski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich „O Róg Wojskowy” i IV Śląski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich „O Róg Księcia Pszczyńskiego”. Większość z nich odbywała się w Pszczynie, ale to właśnie w Ustroniu, 16 czerwca, mieliśmy okazję obserwować rywalizację konkursową. Uroczyste rozpoczęcie miało miejsce w sali widowiskowej „Prażakówki”, gdzie ponad stu sygnalistów odegrało dla gospodarzy „Powitanie”. Burmistrz Jan Szwarz podkreślił, że tu, w Ustroniu, tradycje muzyczne i szacunek mieszkańców dla przyrody pozwalają w pełni docenić wartość muzyki myśliwskiej. Przypomniał także, iż góralom Beskidu Śląskiego nie obce jest porozumiewanie się za pomocą instrumentów, gdyż taką rolę przed laty spełniały trombity.

Konkurs rozgrywany był w kilku klasach: dzieci do lat 12, początkujący, średnio zaawansowani, zaawansowani, klasa mistrzowska. Po południu odbył się przemarsz przez miasto do amfiteatru, gdzie odbył się koncert laureatów. Wcześniej w Muzeum otwarto interesującą wystawę „Łowiectwo Śląska Cieszyńskiego”.

(mn)

WYSTARCZY CHCIEĆ

21 czerwca uroczystym koncertem zakończono kolejny rok nauki w Ognisku Muzycznym działającym przy Towarzystwie Kształcenia Artystycznego w Ustroniu. Na dużej sali Prażakówki swymi umiejętnościami popisali się przed rodzicami i kolegami: **Mariusz Szarzec, Katarzyna Tyrna, Anita Plinta, Justyna Szczepańska, Aleksandra Plinta, Marcin Stawiarz, Patryk Sobek, Janina Rapel, Barbara Fojeik, Łukasz Piwowarski, Katarzyna Cieślak, Jan Marcol**, zespół gitarowy i chór. Wydano 77 świadectw, chociaż na lekcje do Ogniska uczęszcza ponad 90 dzieci i młodzieży. Nie klasyfikowano tych, którzy naukę podjęli w trakcie roku szkolnego.

— Nie możemy dawać świadectwa po dwóch miesiącach nauki — twierdzi kierująca Ogniskiem **Michalina Zwolińska**.

Obecnie w ustroniskim Ognisku jest możliwość pobierania nauki gry na instrumencie w klasach: fortepianu, skrzypiec, gitary, keyboardu, fletu poprzecznego i prostego, saksofonu. Od nowego roku mają powstać klasy: akordeonu, klarnetu i wokalna. Planuje się również utworzenie chóru szkolnego. Coraz bardziej realne kształty przybiera plan utworzenia filii Ogniska w Lipowcu, gdzie dzieci mogłyby uczyć się gry w klasach fortepianu, skrzypiec, fletu, gitary, akordeonu i keyboardu. Jak zapewnia M. Zwolińska uczniowie do Ogniska przyjmowani są bez ograniczeń wiekowych. Uczyć może się każdy kto zapłaci za lekcje, a to może stwarzać sytuację, że szczególnie ambitni rodzice będą oczekiwali uczynienia geniusza muzycznego z dziecka, które akurat takich zdolności nie posiada.

— Na pewno zdarzają się ambicje rodziców, ale jeżeli dziecko nie chce grać, to i tak edukacja muzyczna szybko się kończy — mówi M. Zwolińska. — Dzieci bardzo często pracowitością nadrobią inne braki. Gdy jednak okazuje się, że dziecko jest kompletnie pozbawione zdolności, nie robi żadnych postępów, to sugerujemy rodzicom, że nie warto wydawać pieniędzy. Jeżeli jednak dziecko chce pracować, to w zasadzie wystarczy. Dziecko po skończeniu Ogniska Muzycznego, jeżeli uczciwie pracuje i stara się współpracować z nauczycielem, to jest przygotowane do tego stopnia, że może zdawać do średniej szkoły muzycznej. Nie dotyczy to wszystkich. Staramy się jednak dla tych, którzy chcą i ćwiczą, utrzymać poziom zwykłej szkoły muzycznej pierwszego stopnia. Chociaż sama jestem po ciągu kształcenia w muzycznych szkołach państwowych to dopiero teraz doceniam formułę kształcenia w Ognisku, z tego względu, że jest to nauka muzyki dla wszystkich. Szkoła muzyczna jednak zamyka swe bramy dla mniej zdolnych.

Koszty miesięczne nauki w Ognisku Muzycznym przy TKA to 80 zł za dwie lekcje tygodniowo po 30 min. Lekcje teorii skalkulowane są w ramach tych 80 zł. Nie wszystkich na to stać, istnieje więc



Fot. W. Suchta

obawa, że zdolne dzieci z rodzin mniej zamożnych nie będą się uczyć w ogóle grać. Rozwiązaniem jest szkoła muzyczna finansowana z budżetu państwa, w której nauka jest bezpłatna. Takiej jednak w Ustroniu nie ma, a na dowożenie dzieci do szkoły w Wiśle lub Cieszyń nie nie wszyscy rodzice się zdecydują. Ognisko samo boryka się z problemami finansowymi i nie ma pieniędzy na stypendia dla mniej zamożnych. Prezes TKA **Mieczysław Blachut** mówi o tym tak:

— Nasze Towarzystwo może egzystować dzięki sponsorom, a tych jest coraz mniej. Dwa lata temu TKA ze środków pozyskanych z zewnątrz przez rok płaciło za lekcje zdolnego dziecka, którego rodzice nie byli w stanie finansować nauki w Ognisku. Obecnie dzięki dotacji miasta możemy kupować instrumenty, stroić je, kupować nuty dla uczniów. Trzeba rozważyć, czy ze środków otrzymywanych od miasta można ufundować stypendium dla zdolnych. Będę o tym rozmawiał. W tej chwili ilość uczniów wzrasta. Jest piętnaście dzieci chętnych do nauki, ale myślę, że będzie więcej, gdy powstanie filia Ogniska w Lipowcu. Tu wiele będzie zależało od dyrektora szkoły, czy nieodpłatnie udostępni nam sale szkoły. My ze swej strony deklarujemy, że nauczyciele będą tam dojeżdżać. Ognisko się rozrasta, jest coraz więcej uczniów, a mnie się marzy docelowo szkoła muzyczna w Ustroniu. Tu trzeba wspólnego stanowiska i woli władz miasta. Z tym jest różnie, gdyż ostatnio otrzymaliśmy propozycję odpłatności za pomieszczenia w Prażakówce. Jeżeli byłaby jednak wola powołania w Ustroniu szkoły muzycznej i udało by się to przeprowadzić, to wtedy moglibyśmy powiedzieć, że jesteśmy w stanie wszystkich kształcić, bowiem optymalne rozwiązanie to ognisko muzyczne i szkoła muzyczna, w której bezpłatnie mogą się uczyć najzdolniejsi.

Wojciech Suchta

BELFRY DLA BELFRÓW

Był to szczególny koniec roku szkolnego. Po raz ostatni żegnano klasy ósme. Równocześnie szkołę podstawową kończyły klasy szóste. Nie było natomiast rocznika kończącego naukę w gimnazjum.

Kończące szkoły klasy ósme na dzień przed zakończeniem roku szkolnego organizowały sobie komersy. W SP-2 bawiono się na szkolnym korytarzu, zmienionym jednak w salę balową. Przed zabawą



„Belfra” za dziewczęcy wdzięk odbiera Edyta Knopek. Fot. W. Suchta

żegnano się z nauczycielami. Wychowawcom, dyrekcji wręczano na wzór filmowych Oscarów, statuetki „Belfrów”. Każdy belfer otrzymujący „Belfra” wysłuchać musiał dowcipnego komentarza, za co takie wyróżnienie zostało przyznane. Koloru złotego „Belfry” prezentowały się okazałe, nauczyciele zaś przyjmowali je z wyraźną przyjemnością.

Następnego dnia po komersach we wszystkich ustroniskich szkołach uroczystie kończono rok szkolny. W obecności władz miasta dziękowano nauczycielom, honorowano wyróżniających się uczniów. We wszystkich szkołach wyłoniono najlepszych uczniów i najlepszych sportowców. Zostali nimi: w Szkole Podstawowej nr 1: klasy VIII - **Dagmara Sumara** - średnia ocen 5,53, klasy VI - **Aleksandra Sikora** i **Katarzyna Gamrot** - średnia ocen 5,25, najlepsi sportowcy - **Robert Wawrzacz** i **Małgorzata Bożek**, w Szkole Podstawowej nr 2: klasy VIII - **Katarzyna Hussar** - średnia ocen 5,71, klasy VI **Paulina Waleczek** - średnia ocen 5,5, najlepsi sportowcy - **Iwona Dyrda** i **Przemysław Maryan**, w Szkole Podstawowej nr 3: klasy VIII - **Tomasz Zorychta** - średnia ocen 5,21, klasy VI - **Grzegorz Olek** - średnia ocen 5,36, najlepsi sportowcy - **Agnieszka Maziarczuk** i **Tomasz Zorychta**, w Szkole Podstawowej nr 5: klasy VIII - **Maria Frycz** - średnia ocen 5,0, klasy VI - **Mateusz Cap** - średnia ocen 5,1, najlepsi sportowcy - **Ewelina Kubień** i **Tadeusz Kędzierski**, w Szkole Podstawowej nr 6: klasy VIII - **Łukasz Papaj** - średnia ocen 5,3, klasy VI - **Aleksandra Bączek** - średnia ocen 5,6, najlepsi sportowcy - **Elżbieta Górniok** i **Adam Kajfosz**. Najlepszych sportowców wybrano również w ustroniskich gimnazjach. Zostali nimi: w Gimnazjum nr 1 **Jadwiga Górniok** i **Andrzej Kujawa**, w Gimnazjum nr 2 **Martyna Tomiczek** i **Mateusz Malina**. (ws)



Jeden z najbardziej utytułowanych zespołów działających w ramach OPP na imprezie Dzieci - Dzieciom, Dzieci - Rodzicom. Fot. W. Suchta

FINAŁOWE POPISY

Jeszcze podczas trwania roku szkolnego, z powodów finansowych, zapadła decyzja o likwidacji Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu. Anna Michajluk, obecnie pełniąca obowiązki dyrektora OPP wyjaśniła nam, że do faktycznego zaprzestania działalności, które nastąpi 31.12.2000 r., Ognisko będzie normalnie funkcjonować. Tradycyjnie w czasie wakacji organizuje dla dzieci i młodzieży zajęcia, konkursy, zabawy, wyjazdy, a w kolejnym roku szkolnym w dalszym ciągu działać będą kółka zainteresowań, systematycznie przejmowane przez Miejski Dom Kultury „Prażakówka”.

Do Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu należy 248 dzieci, które uczestniczą w zajęciach organizowanych w 14 kółkach zainteresowań: komputerowym, szachowym, j. niemieckiego, turystycznym, plastycznym, sztuki użytkowej, tkactwa, makramy, haftu, koronki i krawiectwa artystycznego, instrumentalnym, wokalnym, tańca towarzyskiego, tańca nowoczesnego, w zespole rytmicznym i zespole akrobatycznym.

31 maja o godz. 17.00 rozpoczął się koncert, podczas którego zaprezentowano dorobek artystyczny OPP w roku szkolnym 1999/2000 i uhonorowano uczestników zajęć, którzy zanotowali na swoim koncie sukcesy w konkursach, tych, którzy uczęszczali na co najmniej 2 kółka zainteresowań i wyróżniali się aktywnością oraz tych, którzy mogą poszczycić się najdłuższym stażem. Należą do nich: Natalia Słowik, Teresa Hladky, Izabela Kawulok, Anna Starzyk, Paulina Prottung, Emilia Brózda, Sandra Szlajss, Karolina Jaworska i Agnieszka Górniok (dojeżdżały z Lipowca), Agnieszka Jończyk, Patrycja Francuz, Ewelina Kawulok, Elżbieta Francuz, Samanta Śliwka, Daria Wlazłowska, Agnieszka Białek, Katarzyna Hussar, Piotr Szyper, Tomasz Legierski, Marek Staniek, Tomasz Koźdoń, Radosław Sławomirski, Natalia Puczek, Michalina Podgórska, Eliza Nocoń, Martyna Stolarczyk, Monika Szpernol, Kinga Rymaszewska, Robert Wińczyk, Irena Marekwica, Zuzanna Kamycka, Magda Milaniuk, Karolina Cieślak, Paulina Morawiec, Agata Stec, Łukasz Kolankowski, Kamil Kolankowski, Janusz Najbor, Adam Kłapsia, Dawid Słysz, Radosław Wyleżuch, Jacek Mędrak, Łukasz Szkaradnik, Paweł Kubiejus, Piotr Kubiejus, Seweryn Weinert, Paulina Waleczek, Magda Kołoczek, Basia Kaczmarzyk, Magdalena Tesarczyk.

Część artystyczną rozpoczęto wierszem pt.: „Posyłam kwiaty”, który dedykowano wszystkim mamom z okazji niedawno obchodzonego święta. Kiedy Magdalena Kołoczek z Estrady Poetyckiej prowadzonej przez Danutę Koenig zakończyła recytację, dzieci podeszły do swoich mam i wręczyły im kwiaty. Ale na sali zasiadali również ojcowie, babcie, dziadkowie i koledzy występujących, wypełnili ją w stu procentach. Wysłuchano dwóch utworów: „Kukuleczka” i „Poczekaj - poczekaj” w wykonaniu Justyny Szczepańskiej i Roberta Wińczyka z kółka instrumentalnego, a towarzyszył im prowadzący zajęcia Marek Walica. Następnie scenę opanowała grupa tańca towarzyskiego, która ćwiczyła najpierw pod kierunkiem Ewy Brudny, a obecnie Barbary Peszek i roztańczyła widowie „Makareną”. Ich kolejne wejścia również zmuszały widzów do ruchu i wyklaskiwania rytmicznych melodii. Inne zespoły, tym razem tańca nowoczesnego, trenujące pod okiem Jolanty Szopy, wykonały układ do muzyki Candy Dulfer - dziewczynki młodsze i utworu Britney Spears - licealistki. Po nich piosenkę „Była sobie żabka mała” zaśpiewały najmłodsze dzieci z kółka wokalnego

prowadzonego przez Annę Michajluk. Gorącą atmosferę wyciszył „Sentymentalną melodią” Robert Wińczyk grający na keyboardzie, ale zaraz po nim zespół rytmiczny prowadzony przez Irenę Wińczyk powrócił do dynamicznej muzyki w utworach zespołu „Vengaboys”. Przedostatnim punktem programu był wiersz Heleny Bechlerowej „W konwaliowej gospodzie” wykonany przez Barbarę Kaczmarzyk z Estrady Poetyckiej, a zakończył wieczór efektowny popis zespołu akrobatyki widowiskowej prowadzonego przez Wandę Węglorz i Czesławę Chlebek.

W dorobku Ogniska Pracy Pozaszkolnej w roku szkolnym 1999/2000 odnotowano sporo sukcesów. Należą do nich:

— Uczestnictwo w Ogólnopolskim Konkursie Dziecięcej Twórczości Ludowej „Koroneczka 2000”, gdzie wyróżnione zostały: Irena Marekwica, Kinga Rymaszewska, Martyna Stolarczyk, Eliza Nocoń, Monika Szpernol na co dzień uczestniczące w zajęciach z makramy pod kierunkiem Wandy Węglorz. W ramach tego konkursu OPP w Ustroniu zorganizowało warsztaty plastyczne dla 45 - osobowej grupy dzieci i młodzieży z placówek pozaszkolnych z całej Polski. Zostało za to wyróżnione dyplomem uznania przez Kuratorium Oświaty w Katowicach.

— Uczestnictwo w ogólnopolskim konkursie „Witaj Gwiazdko Złota - Tychy 2000”, gdzie wyróżniono Irenę Marekwicę z kółka makramy.

— Organizacja Powiatowego Konkursu Recytatorskiego dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich. Nagrodzone zostały Magdalena Kołoczek, Barbara Kaczmarzyk, Paulina Waleczek z Estrady Poetyckiej prowadzonej przez Danutę Koenig. Dwie ostatnie dziewczynki zakwalifikowały się do konkursu rejonowego w Bielsku - Białej.

— Radosław Sławomirski zajmuje 1 miejsce wśród juniorów w III Wiosennym Turnieju Szachowym w Simoradzu.

— Piotr Szyper zdobywa złoty medal w szachach podczas Międzynarodowej Olimpiady Młodzieży Ewangelickiej we Wrocławiu.

— OPP zorganizowało VII Wojewódzki Turniej Szkolnej Ligi Szachowej. Wśród 105 uczestników zawodów byli również reprezentanci ustronińskiego kółka szachowego. W grupie „A” Katarzyna Hussar zajęła 9 miejsce, a w grupie „C” zwyciężył Tomasz Legierski.

W roku szkolnym 1999/2000 Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu zorganizowało: wieczornicę poetycko - muzyczną poświęconą rocznicy odzyskania niepodległości, w przygotowanie której włączyły się dzieci z kółka wokalnego i plastycznego; wieczór andrzejkowy w kółkach zainteresowań; koncert kolędowy połączony z wieczorem wigilijnym zorganizowany wspólnie z Towarzystwem Kształcenia Artystycznego; wyjazd do „Baniałuki” w Bielsku - Białej, zwiedzanie teatru i warsztaty teatralne; wyjazd na spektakl „Jasełka” do Teatru im. A. Mickiewicza w Cieszynie; dwie dyskoteki (andrzejkową i walentynkową), w których przygotowanie włączyła się młodzież, przedstawienie lalkarskie dla dzieci połączone z warsztatami, podsumowujący roczną pracę koncert i wystawę prac uczestników kółek. OPP jest organizatorem części artystycznej corocznej imprezy „Dzieci - Dzieciom, Dzieci - Rodzicom”. W ramach ferii zimowych zorganizowano: Miejski Turniej Szachowy, kulig do Wisły Czarnego, konkurs plastyczny pt.: „Znam swoje miejsce na ziemi”, wycieczkę do pracowni artysty Bogusława Heczko połączoną z warsztatami plastycznymi w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, spektakl teatralny dla dzieci „Kukuryku” w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego w Bielsku - Białej, projekcję filmu pt.: „Ciekawe miejsca na ziemi”.

(mn)



Podczas koncertu Dzieci - Dzieciom, Dzieci - Rodzicom pożegnano długoletnią dyrektorkę OPP Irenę Wińczyk. Fot. W. Suchta

Wśród osób wypowiadających się na temat prasy lokalnej, jej historii i znaczenia, podczas naszego jubileuszu, był również Czesław Gluza, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta w Ustroniu.

Jednym z zadań lokalnej prasy jest wypełniania przestrzeni między tym co podstawowe, a tym co ogólne. To jeden z czynników w zdrowej materii społeczeństwa obywatelskiego, to rola podobna do tej, którą pełnią m. in. stowarzyszenia. Związane jest to erupcją działalności obywatelskiej, pozwalającej wypełniać właśnie przestrzeń między poziomem podstawowym i centralnym w państwie demokratycznym. Nie wiązałbym tego, tak jak niektórzy, wyłącznie z rokiem 1989, tak jakby wtedy dopiero co się urodzili i jakby wszystko wtedy się zaczęło. Każdy z nas z racji wieku i biografii ma inne doświadczenia. Gdy zastanawiałem się nad tym, moja pamięć sięgnęła drugiej połowy lat 70., czasów po 1975 r. i zmiany w konstytucji, czasów po wydarzeniach radomskich. Już wówczas rozlała się duża fala wydawnictw tzw. „drugiego obiegu”. Mówię o tym dlatego, że później, wielu ludzi, którzy wtedy tą działalność prowadzili, po 1989 r. zaangażowało się w tworzenie wolnej prasy. Na początku była to działalność wariacka, w pełni spontaniczna, ale, z tego co dzisiaj widzimy, przynosząca rezultaty. Te rezultaty były zresztą różne, a zależało to od podglebia, od tradycji. Tu chciałbym podkreślić, że tradycje Śląska Cieszyńskiego były inne niż pozostałych rejonów Polski. Tu było to podglebie, tu niezależnie od polityki działalność społeczna w dozwolonych ramach była zawsze prowadzona.

Prasa lokalna nie wzięła się znikąd. Nie chcę tu zanudzać tytułami i nazwiskami redaktorów, ale Gazeta Ustrońska jest na tym tle fenomenem, może dlatego, że jest to gazeta, a nie urzędowy biuletyn. Można pytać, dlaczego w Ustroniu udaje się wydawać taką gazetę. Wynika to z dość prawidłowych relacji między władzą, środowiskami samorządowymi i gazetą. Te relacje są prawidłowe m. in. dlatego, że ta gazeta wyrosła ze środowisk samorządowych i nadal otrzymuje ich poparcie. Zresztą redaktorami byli również ludzie w jakiś sposób związani z samorządem, stojący u podstaw jego tworzenia.

Relacje między gazetą a samorządem są bardzo ważne, a przy tym skomplikowane, jeżeli gazetę wydaje właśnie samorząd. Na zróżnicowanym, pluralistycznym rynku prasowym jest zawsze jed-

nak jest tzw. właściciel tytułu prasowego. Nie ma co ukrywać, że właściciel sprawuje jakąś władzę. Gazeta nie będzie prezentowała innej opcji niż ta, którą wymusza właściciel. Zazwyczaj dzieje się to w dość brutalny sposób - poprzez politykę zatrudnienia. Nie wolno jednak zapominać, że jak zawsze, ważny jest tu też charakter człowieka, który te sprawy prowadzi i charakter osoby, z którą ma po drugiej stronie do czynienia. To jest podstawa i czynnika ludzkiego nie da się tu niczym innym zastąpić.

Spółeczność, do której gazeta lokalna jest kierowana, wiąże z nią pewne oczekiwania i często są one rozbieżne. Z punktu widzenia czytelnika, gazeta powinna być psem obronnym wspólnego podwórka, którym jest dobro publiczne. Czytelnik wyobraża sobie, że gazeta stanie zawsze po jego stronie, po stronie szarego człowieka, słabszego w konfrontacji z urzędem, z mocniejszą finansowo osobą. Takie, moim zdaniem, są oczekiwania czytelnika i one decydują o wiarygodności gazety. Jeżeli gazeta, mówiąc prosto, stchórzy, traci wiarygodność wśród czytelników, a nie ma nic gorszego dla gazety niż utrata wiarygodności.

Gazeta lokalna jest też mocnym czynnikiem demokracji i nawet w interesie władzy powinna być otwarta na różne opcje i poglądy. Mówiąc nieco cynicznie - to prosty zabieg socjotechniczny. Gdy pod pokrywą coś kipi, to lepiej dać temu upust, niż ma to nagle wylecieć w powietrze. Tak więc, podtrzymywanie wiarygodności gazety leży również w interesie władzy.

Gazeta ma przede wszystkim dostarczać informacji obywatelom i potencjalnym wyborcom, po to by mogli ocenić poczynania władz, samorządu, by mieli świadomość i pewność, że polityka prowadzona przez samorząd jest jasna i czytelna, że odbywa się według określonych reguł, jest korzystna i przewidywalna.

Dziennikarzom Gazety Ustrońskiej życzę wszystkiego dobrego, ale także inicjatyw. Może dobrze byłoby pójść w kierunku dziennikarstwa obywatelskiego. Tu nie chodzi o czyny społeczne, ale o organizowanie ludzi wokół pewnych sensownych akcji. Sądzę, że w naszej społeczności nie brak tematów, wokół których mogliby się ludzie jednoczyć. Życzę wam jeszcze byście nie podpierali się zbyt dużą liczbą przymiotników, bo to zawsze świadczy o tym, że ktoś nie ma wiele do powiedzenia. Na szczęście na razie tak nie piszecie, ale dobrze o tym zawsze pamiętać. Życzę więc konkretów i wszystkiego dobrego.

Czesław Gluza

NIEBEZPIECZNA WISŁA

„Boże Ciało - skacz do wody śmiało” - znamy to powiedzenie, mimo iż nieco się zdezaktualizowało. Od kilku lat majowe upały gnają nas nad rzekę znacznie wcześniej, okazuje się jednak, że kąpiel w Wiśle może być niebezpieczna. Podczas powodzi w 1997 roku powstały znaczne uszkodzenia wałów i stopni rzecznych na terenie Ustronia. Tak jak wszystkie gminy dotknięte klęską, również nasze miasto sporządziło wykaz szkód, które systematycznie powinny być usuwane. Do tej pory na Wiśle nie przeprowadzono żadnych prac, a szczyliny stają się coraz realniejszym zagrożeniem dla kąpiących się.

O dziurze na wysokości mostu przy Kuźni pisaliśmy sporo. Straż miejska podjęła działania w celu zabezpieczenia tego miejsca, ale tablice ostrzegawcze i taśmy zrywane były przez młodzież korzy-



Takimi kamieniami strażacy zabezpieczyli wyrwę. Fot. W. Suchta

stając z głębszej wody. Obecnie wyrwa jest już częściowo zasypana kamieniami dzięki strażakom - ochotnikom z OSP Ustroń Centrum. Jednak takie działania problemu nie rozwiążą, gdyż dziur jest więcej.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska UM Barbara Jońca wystosowała do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach pismo, w którym czytamy m. in.: „Chciałabym zwrócić uwagę na zniszczenie wałów, powstałe na skutek powodzi w lipcu 1997 r. W niektórych miejscach uległy zniszczeniu całe stopnie wodne i niecki wypadowe. Niepokojący jest także stan międzywał, które na odcinku miasta Ustronia ma wiele wyrw oraz zniszczonych murów oporowych za nieckami wypadowymi. Od szeregu lat na wniosek Państwa pracownicy Urzędu Miasta uczestniczą w przeglądzie wałów rzeki Wisły pod kątem ich modernizacji i likwidacji uszkodzeń. Z przeglądów spisano protokoły, w których ujmowano prace związane z naprawą wałów, zaznaczając kolejność ich wykonania. W związku z powyższym proszę o odpowiedź, w jakim terminie zostaną wykonane prace modernizacyjne, gdyż do dnia dzisiejszego wnioski widnieją tylko na papierze, a stan wałów, stopni wodnych i niecek wypadowych z roku na rok pogarsza się”. Odpowiedź jaką otrzymano jest lakoniczna: „Informuję, że na remont dwóch stopni betonowych na rzece Wiśle w km 79,9 - 80,1 w m. Kuźnia Ustroń posiadamy dokumentację techniczną. Realizacja remontu stopni betonowych uzależniona jest od przyznania środków budżetowych na likwidację skutków powodzi 1997 r. W przypadku nie otrzymania wymaganych środków finansowych w ramach bieżących środków budżetowych przystąpimy w najbliższym okresie czasu do doraźnego zabezpieczenia stopnia w km 80,1 dla wyeliminowania występującego tam zagrożenia powstania nieszcześliwego wypadku wczasowiczów lub wędkarzy.”

Trudno powiedzieć, co oznacza sformułowanie „w najbliższym okresie czasu”, jednak podejście RZGW wydaje się być, łagodnie mówiąc, lekkomyślne, zwłaszcza w odniesieniu do miasta, które w każdy słoneczny weekend odwiedzane jest przez tysiące turystów. Na razie pozostaje uważać i ostrzegać, zwłaszcza dzieci. (mn)



Zniszczenia w Przedszkolu Nr 2.

Fot. W. Suchta

WŁAMYWACZ UJĘTY

Od kilku tygodni w Ustroniu dokonywano włamań, które miały sporo cech wspólnych. Włamywano się do obiektów użyteczności publicznej, gdzie niszczone wszystko co było pod ręką. Tak zdemolowano pomieszczenia biurowe „Prażakówki”, LO w Rynku, pawilonu Ruchu przy ul. Daszyńskiego. Policjanci przypuszczali, że włamywacze poszukują gotówki, jednak ich wybór padał najczęściej na pomieszczenia w placówkach, które na nadmiar pieniędzy się nie uskarżają. Trudno przecież spodziewać się kokosów w domu kultury, czy w szkole. Po sposobie w jaki dokonywano włamań można było przypuszczać, że jest to dzieło osoby dość prymitywnej - drzwi wyważano kopniakami, wszędzie pełno śladów.

W nocy 19 czerwca o godz. 3.20 patrol policji przejeżdżał obok przedszkola przy ul. Strażackiej i zauważono tam wybitą szybę, słysząc też było dobywające się z przedszkola odgłosy płandowania. Szybko wezwano drugi patrol, w którym był również funkcjonariusz straży granicznej. Obserwowano budynek, a gdy po dwudziestu minutach włamywacz po prostu z niego wychodził, zatrzymano go. Przestępca w ogóle się tego nie spodziewał i był bardzo zaskoczony, gdy zobaczył obok siebie kilku policjantów. Nie stawiał żadnego oporu. Pozostawił po sobie kompletnie zdemolowane biuro przedszkola.

— Zatrzymany to młody mieszkaniec Ustronia, który wcześniej dopuścił się kilku przestępstw, m.in. jego dziełem były włamania do Prażakówki, Ruchu, LO, a dzień przed zatrzymaniem, również w nocy, spłądował przychodnię lekarską przy ul. Mickiewicza. Osoba ta włamała się również do kilku kiosków na terenie Ustronia — mówi komendant ustroniskiej policji Janusz Baszczyński. — Sprawcę interesowały głównie pieniądze, ale zdarzało się, że zabierał inne przedmioty jak fax, aparat fotograficzny. Aktualnie prowadzone są czynności procesowe, nie wyklucza się udziału w tych zdarzeniach innych osób. Ustalono, że zatrzymany mężczyzna dopuścił się dziewięciu przestępstw. Można stwierdzić, że szkody i zniszczenia w obiektach, do których się włamał, wielokrotnie przekraczają wartość skradzionych rzeczy.

Młody bandyta dotychczas nie był notowany w kartotekach policyjnych, natomiast znany był policji - nie pracował, widywano go w nocy w ustroniskich lokalach. Nadal nie wiadomo dlaczego tak niszczył pomieszczenia, do których się włamywał. Takie demolowanie wymagało przecież sporej pracy, a nie zawsze było konieczne przy poszukiwaniu pieniędzy i wartościowych przedmiotów.

(ws)

LATEM DO BIBLIOTEKI

Wakacje od szkoły i pracy niekoniecznie muszą oznaczać rozstania z książką. Przez cały lipiec i sierpień można korzystać ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej, ale w nieco innych godzinach: w poniedziałek od 12 do 19, we wtorek od 8 do 15, w środę od 12 do 19, w piątek od 8 do 15, w sobotę od 8 do 12. W czwartek biblioteka jest zamknięta. Godziny otwarcia oddziału dla dzieci oraz czytelni pozostają bez zmian.

LIST DO REDAKCJI

Jestem jedną z kuracjuszek, która - jak większość z nas - przyjechała do Ustronia w poszukiwaniu górskiego powietrza, zdrowego klimatu i życzliwych ludzi. Jak zdążyłam się zorientować - sanatoria oraz pensjonaty w tej miejscowości goszczą głównie ludzi chorych lub rekonwalescentów. Przyjeżdżamy tu po zdrowie, w zamian zostawiamy swoje pieniądze w Ustroniu: w pensjonatach, sklepach i na straganach. Zdawać by się mogło, że władze tej okolicy winny być zadowolone z takiego obrotu sprawy i szanować tych, którzy do Ustronia przyjeżdżają. Niestety, rzeczywistość wygląda zgoła inaczej, dlatego wielu z nas wyjeżdża stąd wcześniej niż planowała.

Dramat zaczyna się dla nas w piątkowy wieczór. Godzina 22.00, jak mówi obowiązujące w tym kraju prawo, to pora, w której powinna zapanować cisza, by ludzie - w tym wypadku, chorzy ludzie - mogli odpocząć. Niestety! Aż do niedzieli narażeni jesteśmy na krzyki, idiotyczne żarty, niejednokrotnie wulgarne odzywki nagłaśniane przez mikrofony tutejszych lokali. Zrozumiałe jest, że skoro są chętni do zabawy, należy na nich zarobić. Proszę bardzo, ale dlaczego kosztem innych, którzy do 23 muszą wysłuchiwać wrzasków tak gromkich, że o jakimkolwiek odpoczynku, mowy być nie może?

Tu rządzą disc jockeye? Czy w tym mieście jest komisariat policji lub straż miejska? A może ta miejscina jest anarchistyczna? Czemu nie informujecie o tym w swoich folderach? Oszczędziłoby to wielu z nas czasu i pieniędzy, które wydalilibyśmy w regionie, w którym prawo jest przestrzegane, a goście szanowani.

Kilka podpisów kuracjuszy

MDK NA WAKACJE

Ognisko Pracy Pozaszkolnej przygotowało zajęcia dla dzieci i młodzieży również na wakacje. Codziennie od poniedziałku do piątku można przyjść do „Prażakówki” i ciekawie spędzić czas. Już 3 lipca o 10.00 rozpocznie się poranek z filmami animowanymi i fabularnymi wyświetlanymi na video, a 4 lipca planowany jest wyjazd na plener malarski do Bażanowic (zbiórka o godz. 10.00). 5 lipca wszyscy miłośnicy wędrówek zaproszeni są na wycieczkę szlakiem ekologicznym na Małą Czantorię (zbiórka o godz. 10.00), natomiast 6 lipca będzie można nauczyć się tworzyć oryginalne papierowe formy podczas warsztatów zatytułowanych „Sztuka japońska origami”. 7 lipca zorganizowany będzie wyjazd na basen kryty do Skoczowa (zbiórka o godz. 10.00), a po południu o godz. 14.00 rozpocznie się w sali nr 7 dyskoteka dla dzieci i młodzieży. 10 lipca o godz. 10.00 rowerzyści wyruszą na wycieczkę do Dobki, za to szachiści spotkają się dzień później o godz. 10.00 na Miejskim Turnieju Szachowym (zgłoszenia do 10.07 w sekretariacie MDK). Pod intrygującym tytułem „I ryby zakrzykną ogniem” ogłoszony zostanie konkurs plastyczny na asfaltcie, a za kredy młodzi artyści będą mogli chwycić 12 lipca o godz. 10.00. Fani komputerowych gier zręcznościowych spotkają się na towarzyskim turnieju 13 lipca o godz. 10.00 w pracowni komputerowej (zgłoszenia w sekretariacie MDK do 12.07). Kolejny raz atrakcyjny skoczowski basen odwiedzą ustroniacy 14 lipca (zbiórka o godz. 10.00) i również tego samego dnia o 14.00 kolejny raz bawić się będą w rytmie disco. Przed imprezami plenerowymi uczestnicy zawsze spotykają się przed „Prażakówką”.

Oprócz imprez specjalnie zorganizowanych na czas wakacji, normalnie odbywać będą się zajęcia w kołach zainteresowań od poniedziałku do piątku od 10.00 do 15.00. Bliższe informacje można uzyskać w sekretariacie MDK, tel. 854-29-06.

HARRIS W USTRONIU

W środę, 12 lipca odbędzie się drugie w Ustroniu spotkanie z Clivem Harrisem dla osób chorych, zwłaszcza cierpiących z powodu chorób nowotworowych i innych ciężkich schorzeń. Osoby pragnące skorzystać z usługi uzdrowiciela proszone są o odebranie bezpłatnych biletów w piątek 7 lipca od godz. 9.00 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”, przy ul. Daszyńskiego 28. Ilość biletów ograniczona. Uzdrawianie jest bezpłatne.

OGŁOSZENIA DROBNE

Stolarstwo - przyjmę ucznia.
Tel. 854-34-55.

Zadbanego Golfa II, 1989 r. 1.6, benzyna, sprzedam. Tel. 854-30-39.

Kupię używane deski.
Tel. 854-56-42 dzwonić po 20.

Kupię nieduży dom z ogródkiem w Ustroniu. Tel. 854-39-24.

Porządkowanie placów budowy, drobne wyburzenia i rozbiórki, wykopy ręczne. Tel. 854-17-08.

Tanio sprzedam komplet płyt CD-ROM do nauki języków obcych (angielski, niemiecki, francuski) - poziom podstawowy.
Tel. 854-48-12 po 20.

Młoda, wykształcenie średnie, znajomość komputera, szuka pracy. Ewentualnie sprzątanie, opieka nad dziećmi. Tel. 854-50-17 po 19.

Letnia kolekcja w Salonie „MISS K”. Ustroń, ul. Daszyńskiego 70 a. Zapraszamy.

Ocieplanie budynków.
Tel. 0501-535-919.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27 tel. 854-49-97 Bankiety, przyjęcia, organizacja ognisk, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Naprawy protez dentystycznych. Ustroń, ul. Stawowa 2.
Tel. 0606-820-807, 854-35-66.

Ocieplanie budynków, malowanie, kafelkowanie. Tel. 854-54-02.

Restauracja Równica, ul. Daszyńskiego 1, oferuje pierogi domowe na wynos. Zapraszamy.
Tel. 854-24-37.

M3 w Jastrzębiu na chatę w górach lub sprzedam. Tel. 854-43-42.

Masaż leczniczy, wyszczuplający. Ustroń, ul. Kościelna 5.
Tel. 854-26-93, 855-11-36.

Profesjonalne przestrzajanie radioodbiorników UKF, serwis RTV-SAT, CB-radia, telefony bezprzewodowe, faxy, rozkodowywanie radioodbiorników samochodowych, przerabianie gier SONY PLAY STATION. Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel. 0605-311-548 lub 855-11-36 w godzinach wieczornych.

Sprzedam psa rottweilera, 2-miesięcznego. Tel. 854-16-74 po 20.



Rozkrok, wyprost, rozkrok, wykrok - pozycje dla ochłody.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe

— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia,

— Ustronńska Galeria Sztuki Współczesnej - wystawa i sprzedaż prac ustronńskich twórców,

Wystawy czasowe

— Instrumenty muzyczne z kolekcji Mariana Sieradzkiego (do 30.08).

— Lowiectwo Śląska Cieszyńskiego (do 25.07).

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe

— Medale i exlibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.

— Chrzyszcz, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka.

Wystawy czasowe

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy, czwartki 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: od wtorku do piątku 9-16, soboty 10-13.

Stala wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Hecczkowie

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58. Czynne: od poniedziałku do niedzieli 10.00-17.00.

— Postacie i sceny z literatury polskiej: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”.

— Stara Ruś.

— Pejzaż - Impresje.

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

— Wystawa prac dzieci i młodzieży z Ogniska Pracy Pozaszkolnej (do 15.07).

KULTURA

2.7 19.00

Inauguracja Sezonu Artystycznego

„Ustroń 2000”. Kabaretowisko. Amfiteatr.

7-9.7

„Gaude Fest”

Festiwal Twórczości Religijnej.

Letni sezon artystyczny w Ustroniu zainaugurujemy 2 lipca w Amfiteatrze. Huczna zabawa rozpocznie się o godz. 19.00 występem zespołu „Szlagier Maszyna” - dziewięciosobowej grupy grającej słynne światowe przeboje z polskimi tekstami piosenki Mirosława Jędraszki. W wodewilu z wstawkami kabaretowymi wykonawcy grają na trąbce, saksofonie, akordeonie i instrumentach klawiszowych. Drugim punktem niedzielnej wieczoru będzie występ kabaretu „U Bacy” - trzyciosobowej grupy góralskiej. Wykonawcy będą sypać dowcipami jak z rękawa i grać najbardziej znane ludowe przyspiewki.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

28-29.6	16.00	Stalowy Gigant
	17.30	Pierwszy Milion
	19.15	Wbrew Regulom
30.06-5.07	18.45	Misja na Marsa
	21.00	Utalentowany Pan Ripley

Kino Premier Filmowych

29.6	21.30	Charlie Cykor
------	-------	---------------

SKLEP CALODOBOWY
spożywczo-przemysłowy
43 - 450 Ustroń
ul. 3 Maja 28
Zakupy na telefon!
DUET
W CENTRUM
USTRONIA
Tel. 24 h 854-48-10
DOWÓZ GRATIS!!!

USTRONSKIE LATO 2000
AMFITEATR - 2.07.2000
godz. 19.00
„SZLAGIER MASZYNA”
godz. 20.30
KABARET „U BACY”
Główny sponsor imprez:
Bracki Browar Zamkowy Cieszyn
Browary Żywiec S.A.

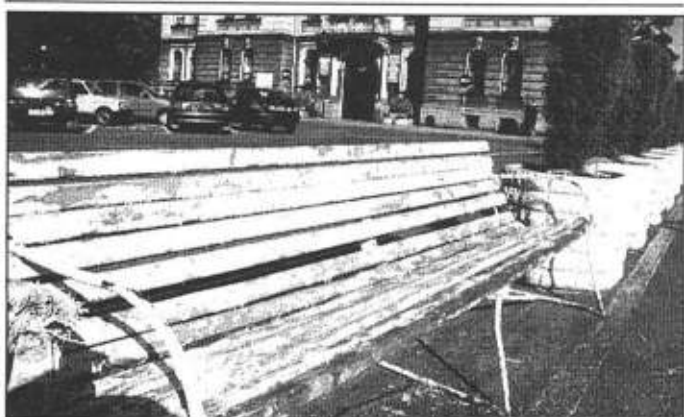
Metal - Plot
wykonuje
BRAMY PRZESUWANE
i skrzydłowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS
Cieślak Marek, Ustroń, ul. Dominikańska 24a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854

RESTAURACJA „WRZOS”
ZATRUDNI PREZENTERA
DYSKOTEKOWEGO
WRAZ ZE SPRZĘTEM ORAZ
WODZIREJA
BIESIAD I FESTYNÓW.
NAWIĄZEMY WSPÓŁPRACĘ
Z REGIONALNYM
ZESPOŁEM TANECZNYM.
854 23 60 0603 788 186

Firma Handlowa „BESTA”
Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 47 E
(obok kolektury Lotto)
tel. (033) 854 53 98
❖ STOLARKA OKIENNA
I DRZWIOWA PCV
W SYTEMACH:
ALUPLAST, PANORAMA,
SALAMANDER, REHAU.
❖ „SOKÓŁKA” - OKNA
I DRZWI DREWNIANE.

DYŻURY APTEK

Do 1 lipca apteka „Elba” przy ul. Cieszyńskiej.
Od 1 do 8 lipca apteka „Myśliwska” w Nierodzimiu.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Taksówkowa poczekalnia.

Fot. W. Suchta

PRZY KAMIENIU

W 1999 roku, w konkursie na monografię historyczno-literacką zorganizowanym przez Pałac Młodzieży w Katowicach, wyróżnienie otrzymała Maria Wierzbanowska z Ustronia, obecnie już absolwentka LO im. A. Osuchowskiego w Cieszynie, za historię Kamienia na Równicy. W uzasadnieniu pracy czytamy, że autorka związana jest z tym miejscem od dziecka, a jej zainteresowanie zagadnieniem zwiększyła niewielka ilość danych zarówno w archiwach kościelnych jak i ogólnodostępnych czytelnich. Opracowanie Marii zmieniło tę sytuację. Zamieszczamy je poniżej.

Słynne miejsce „Przy Kamieniu” znajduje się przy drodze na Równicę na jej stromym, zachodnim zboczu. Stąd na szczyt pozostaje około 25 minut marszu, a do schroniska 5 minut. Z Ustronia można się tu dostać czerwonym szlakiem.

Obszar nie jest wyeksponowany, lecz ukryty w rzeźbie stoku, pośród wielu buków, w skromnym towarzystwie świerków. Najważniejszymi elementami są dwa kamienie z piaskowca. Mniejszy, okrągły przypomina krążek i służy jako ołtarz. Ze względu na swój zbyt wyraźny kształt został przypuszczalnie ociosany, ale nie wiadomo kiedy i przez kogo. Ołtarz otaczają z trzech stron drewniane ławeczki. W odległości 1,5 m w lewo leży znacznie większy kamień o długości około 190 cm. Na pierwszy rzut oka przypomina on trumnę. Głaz posiada kilka zagadkowych wyrytych rysunków i napisów oraz granitową tablicę.

Zacznijmy od trzech usytuowanych na górnej powierzchni. Pierwszy od lewej przedstawia Tablice Mojżeszowe. Drugi, nieco w prawo i do góry - to kielich. Trzeci, po prawej stronie - to krzyż, częściowo zakryty przez płytę. Na fotografiach umieszczonych w Kalendarzu Ewangelickim z roku 1926 oraz w „Strażnicy Ewangelicznej” z roku 1949 widać tylko wyryte kontury wyżej opisanych znaków. Płyta pojawia się na zdjęciu w Kalendarzu Ewangelickim z roku 1968. Na granitowej płycie widnieje napis: „Miejsce, na którym stoisz, ziemia święta jest” 2 Mojż. 3, 5 Miejsce nabożeństw ewangelickich w latach 1654 - 1709. Na lewym boku „Kamienia” wyryto podobny napis: „Zzuj obuwie twe, albowiem miejsce, na którym stoisz, ziemia święta jest” 2 Mojż. 3, 5 Miejsce nabożeństw ewangelickich w latach 1654 - 1709.

Jeżeli ktoś kiedykolwiek zastanawiał się nad genezą napisów, pewnie doszedł do wniosku, że ten po lewej jest starszy. Ale o ile? W Kalendarzu Ewangelickim z roku 1935 czytamy: „w kolonii wakacyjnej roku 1934 były dzieci z Łodzi, Górnego Śląska, Odolanowa i z Wschodnich Prus (...) wszystkie te dzieci brały udział w pięknym wieczornym nabożeństwie przedjakubowym przy kamieniu, gdzie umieściliśmy (1934) pamiątkowy napis: (treść taka jak po lewej stronie głazu)”. Dla wyjaśnienia podaje, że nabożeństwo jakubowe oznacza pamiątkę poświęcenia kościoła ustronńskiego, założonego 25 lipca 1835 roku w imieniny Jakuba.



Fot. W. Suchta

Za „Kamieniem” umocowany jest drewniany krzyż, który wraz z kamienną bryłą otoczony jest z trzech stron drewnianym płotkiem sztachetowym.

Parę metrów dalej, zauważyć można naturalny wypływ wody podziemnej, tuż pod płataniną korzeni pięciu buków. Miejsce gdzie woda wychodzi na powierzchnię zabezpieczono przed osuwaniem się kamienną, metrową rynną w kształcie trapezu i kamienną tabliczką z wyrytą datą 16. 07. 1904 r.

Jeżeli źródło istniało w czasach prześladowań, przypuszczalnie spełniało funkcję chrzcielnicy oraz zapasu wody dla uczestników nabożeństw.

Woda ta jest bardzo zimna, krystaliczna i smaczna. Według legendy posiada właściwości szczególnie wskazane przy chorobach oczu.

Na zboczu amfiteatralnie umieszczone są ławki z żerdzi świerkowych dla uczestników corocznych nabożeństw odbywających się równocześnie z obchodzoną w Kościele katolickim świętem Bożego Ciała.

Można domniemywać, że lata 1654-1709 wskazują na największą częstotliwość zakazanych praktyk religijnych, chociaż pierwsze prześladowania zaczęły się już od roku 1610, a ostatnie, nie skończyły się w roku 1709.

Spotkania jak wiadomo, były ściśle tajne, odbywały się najczęściej nocą. Wyruszano na nie pojedynczo, nawet w tajemnicy przed rodziną. Spotykający się znajomi w obawie o życie udawali, że się nie znają, bowiem zdawali sobie sprawę z gęstej siatki śpiegów. Czasem napotkanie szpicla kończyło się tylko aresztowaniem, a często groziły tortury i śmierć. Według dekretu cesarskiego z roku 170, posiadaczy gruntów, na których stanęła stopa leśnego kaznodziei, karano konfiskatą połowy majątku, zaś sami księża przeważnie zostawali uwięzieni, bądź zamordowani na miejscu. W takich sytuacjach ludzie musieli modlić się sami lub długo czekać na księży dochodzących ze Słowacji. Znane są nazwiska dwóch polskich księży, którzy pochodzili ze Śląska, ale nie wiadomo czy gościli na Równicy. Jednym z nich był ks. Adam Plintowicz pochodzący ze Skoczowa a drugim ks. Jeleń z Cisownicy. Źródła wymieniają ich tylko z nazwiska, niestety, więcej danych nie ma. Księża się często zmieniali i nikt nie zapisywał dat ich pobytu, ze względów bezpieczeństwa.

Poza objaśnianiem Biblii i prowadzeniem modlitw udzielano ślubów, chrztów i Komunii Świętej. Przenoszenie naczyń komunijnych, Biblii, oraz śpiewników było śmiertelnie niebezpieczne, dlatego przeważnie ukrywano je przed „habsztrami” w dziuplach i jaskiniach. Warto dodać, że pisma nierzaz przemycane były z odległego Królewca. Egzemplarze tych ksiąg, które zachowały się do naszych czasów, mają ślady zacieków lub są czarne od sadzy, bo często ukrywano je w kominach chat. Książki były przeważnie w języku polskim lub słowackim. Polskie były: Biblia Gdańska, Biblia Brzeska, postylla ks. Samuela Dąbrowskiego, popularnie zwana Dombrowką, postylla Grzegorza z Żarnowca, kazania Mikołaja Reja i inne. Popularny był śpiewnik „Cytra Świętych” autorstwa urodzonego w Cieszynie ks. Jerzego Trzanowskiego. Napisany niby w języku słowackim, ale w odmianie rozumianej, podobnie jak mowa księży słowackich, przez miejscową ludność. Język ten posiadał wiele cech wspólnych z gwara cieszyńską. Dzięki tym księgom, protestanci stawiali opór postępującej germanizacji. W związku z tym, że pozamykano im szkoły, literatura religijna zastępowała elementarz. Znacznie też przyczyniła się do rozpowszechnienia czytelnictwa wśród prostych ludzi.

Źródła nie podają nic o ewentualnych nabożeństwach „Przy Kamieniu” w wieku XIX. Na podstawie rodzinnych przekazów ustnych dowiedziałam się, że jeszcze w drugiej połowie ubiegłego stulecia chodzono w wielkiej tajemnicy do lasów. Nikt jednak nie potrafi określić konkretnych miejsc. O naszym stuleciu wiemy więcej. Wyryta na kamiennej tablicy w okolicach źródła data 16 lipca 1904 r. sugeruje, że ludzie je odwiedzali. Udokumentowane jest również nabożeństwo z udziałem Stowarzyszenia Młodzieży Ewangelickiej w 1926 r. oraz kolonii letniej goszczącej w parafii ustronńskiej w roku 1934.

Jak wspominałam wcześniej, nabożeństwa odbywają się na początku czerwca. Wierni przybywają nie tylko z powiatu cieszyńskiego, ale z odległych rejonów Polski. Na długo przed modłami gromadzą się wokół „Kamienia” i odpoczywają po męczącej wędrówce przy znanych melodiach kościelnych granych przez orkiestrę dętą, która służy także podczas nabożeństwa.

Maria Wierzbanowska



J. Kowalczyk.

Fot. W. Suchta

TRENER ORŁÓW

Tak jak w latach ubiegłych przed końcem roku na boisku Szkoły Podstawowej nr 1 odbył się festyn szkolny, podczas którego na kilku stoiskach oferowano różnorakie atrakcje. Grała muzyka, a przede wszystkim grano w piłkę ręczną. Tym razem „Orły Kowalczyka” rozgrywały mecz między sobą. „Orły” to reprezentanci SP-I w piłkę ręczną w latach 60. i 70. gdy nauczycielem WF był Jerzy Kowalczyk. Wtedy to przez kilkanaście lat w mistrzostwach powiatu wygrywano różnicą przynajmniej kilkunastu bramek. Walczono na równi z klubowymi drużynami ze Śląska. J. Kowalczyk nie tylko trenował, starał się też wychowywać. Do dziś, jak rzadko który nauczyciel, utrzymuje ze swymi uczniami bliski, serdeczny kontakt. Przed meczem byli reprezentanci SP-I wręczyli J. Kowalczykowi pamiątkowy puchar. Po meczu, który tradycyjnie zakończył się remisem 23:23, pytam J. Kowalczyka, czy jest dziś zadowolony ze swoich wychowanków:

— Nie wszystkie charaktery są kryształowe i tak jak wśród dziennikarzy, wszędzie trafi się czarna owca — odpowiada od razu J. Kowalczyk, nie kryje jednak, że zrobili mu bardzo miłą niespodziankę. — Jestem wzruszony piękną przemową. To może nie oni mieli szczęście mając takiego nauczyciela, ale ja miałem szczęście trafić na tak wspaniałych uczniów. Życzę im, by swoje dzieci wychowywali w duchu sportowym, a na pewno staną się odpowiedzialnymi obywatelami Polski. Cieszyło mnie, że dziś wszyscy przypomnieli sobie o pięknej dyscyplinie jaką jest piłka ręczna, którą zawsze będę chwalił jako sport dla prawdziwych mężczyzn. Do jej uprawiania potrzebne są wszystkie cechy motoryczne - siła, skoczność, wytrzymałość. (ws)

POZIOMO: 1) autor powieści „Nana”, 4) drzewo liściaste, 6) barwny składnik hemoglobiny, 8) czarna w kiedlu, 9) niemiecki koniec, 10) imię męskie, 11) świadectwo techniczne, 12) świeża wiadomość, 13) zawsze w cenie, 14) część wyścigu kolarskiego, 15) wódka ziołowa, 16) jubileusz małżeński, 17) waga opakowania, 18) międzynarodowy znak jakości, 19) duszki leśne, 20) imię aktorki Komorowskiej. **PIONOWO:** 1) kartofle, pyry, 2) prymitywne lotnisko, 3) orszak królewski, 4) naprawcze samochodów, 5) czujka wojskowa, 6) hinduskie ćwiczenia umysłowo - fizyczne, 7) krewna masła, 11) grecka bogini przeznaczenia, 13) sztuka z ariami.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 19 lipca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 23 CZERWIEC

Nagrodę 30 zł otrzymuje **ALENA KOLARCZYK** z Ustronia, ul. Nadrzeczna 33. Zapraszamy do redakcji.

Witejcie Ustróniocy!

No i podziwiejcie się zaś mómy feryje. Znaczy się dziecka zaś majóm, bo przeca jo emeryt fört móm feryje. Tak prawi moja Truda. Zdo się ji, że nic nie robiym, a jo doista ni móm czasu co by zakurzić, dyc fört mi cosik naporynczo.

Tóż ta moja staro zgodziła się wzionć za dwa tydzie dziecka lod cery swoji siostry, tak jakby my swojich wnuków ni mieli doś. Nale ty bajtke miyszkajóm w Łodzi i snoci trzeja im świyżego luftu.

Ale Truda dowo im wyćwike, że aji mie sie to spodobało. Jak sie jim pić chciało to pytali sie jyny lo pepsy, bo nic inszego sie jim nie godzi. Ze przeca aji Murzyny i Esmomosy pijóm jyny pepsi. Tóż moja staro prawi, że muszóm to mieć za cosik, że takóm egzotyke majóm w śródku Europy, a potym wzięła amper i poszła śnimi nazbiyrać rybiżli i agrystu. Nawarziła wielki garniec kómpotu. W piyrszy dziyn krziwiło im gymbami, ale przywykli i dzisio pijóm aji dojanke. Nie uwierzicie.

Jeś chcieli hotdogi, pice i jakisi lazanie. A moja baba powiedziła, że tu jyny to, co sie na chalupie uchwicie. Napiykła placzków na łobiod, a szwolek na wieczór. A że dziecka pryndko się uczóm, tóż rano chłopiec czakoł już w kurniku, aż kura wajce zniesie. Musioł mieć głód, bo se wziół aji podkladek, gład jedyn.

Łobiecelech jim, że pujdymy na grziby do lasa, tóż jak nie bydym długo pisol, to bydzie znaczyło żech sie strul.

Miyjcie sie dobrze, a siednijcie se do ciynia, bo hyc niesamowity.

Jura

Dzieci z Przedszkola Nr 6 w Ustroniu - Nierodzimiu
dziękują p. Rudolfowi Tomczakowi
za przjazd dżkę bryczką,
Firmie „MOKATE” i KS MOKATE Nierodzim
za ufundowanie paczek z okazji Dnia Dziecka,
właścicielom „Leśnej Chaty” i „Baru pod Lasem”
państwu Cieślalom za zorganizowanie pikników
oraz p. Poloczek za przekazane zeszyty
i państwu Muszerom za kwiaty.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRÓŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: M. Niemiec, Cieszyń, ul. Macierzy Szkolnej 3/25, tel. 851-86-86. Druk: FHU „Capri” - Drukarnia „Beskidy”, Ustron, ul. Daszyńskiego 26, tel. 854-17-73, tel/fax 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 21.6.2000 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 29.6.2000 r.